

Rozkład rosyjskiej Prezydenckiej Rady ds. Praw Człowieka

Katarzyna Chawryło

W ciągu ostatnich tygodni Prezydencką Radę ds. Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego i Praw Człowieka, organ doradczy przy prezydencie Federacji Rosyjskiej, opuściło kilkunastu członków. Większość z nich to osoby o sympatiach liberalnych: autorytety w dziedzinie praw człowieka, przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz publicyści (m.in. Dmitrij Orieszkin, Swietłana Gannuszkina, Jelena Panfiłowa, Emil Pain, Ludmiła Aleksiejewa, Igor Jurgens). Obecnie w strukturze pozostało 23 z 40 członków, jednak kolejne osoby rozważają odejście. Ponadto przewodniczący Rady Michaił Fiedotow nie wykluczył, że jeśli pozostanie w niej mniej niż 20 osób, sam również poda się do dymisji. Wśród powodów odejścia członkowie podają fałszerstwa na wyborach parlamentarnych i prezydenckich, ignorowanie postulatów i opinii Rady przez władze oraz brak zgody uczestników struktury na zaproponowany przez Kreml nowy tryb powoływania członków oparty na rezultatach głosowania internetowego.

Utworzona w latach 90. struktura (funkcjonująca najpierw jako Komisja, a od 2004 roku jako Rada), miała być jedną ze sztandarowych instytucji zabiegających o przestrzeganie praw człowieka oraz sprzyjanie rozwojowi inicjatyw społecznych w Rosji. W 2011 roku w czasie prezydentury Dmitrija Miedwiediewa zwiększono kompetencje Rady, co było odpowiedzią władz na zapotrzebowanie części elit skupionych wokół Miedwiediewa na demokratyzację życia społeczno-politycznego w Rosji oraz miało zademonstrować środowisku międzynarodowemu pozytywne intencje władz w tej kwestii.

Komentarz

- Władza nie podejmuje żadnych kroków mających na celu zachowanie dotychczasowego kształtu merytorycznego Rady. Może to doprowadzić nawet do jej rozwiązania. Stosunek obecnych władz do kryzysu w Radzie jest kolejnym przejawem niwelowania przez Kreml zainicjowanych przez Dmitrija Miedwiediewa działań, mających na celu stworzenie atmosfery większego otwarcia na środowiska demokratyczne oraz dialog ze społeczeństwem obywatelskim. Stanowisko Kremla dowodzi, że administracja nowego prezydenta nie dąży do jakiegokolwiek liberalizacji życia społeczno-politycznego w Rosji i nie zależy jej nawet na utrzymaniu pozorów dobrych intencji w tej sferze.
- Stopniowe, dobrowolne podawanie się do dymisji członków Rady jest dla władzy wygodnym sposobem na pozbycie się z organu działaczy krytycznych wobec polityki

Kremla. Choć rzeczywisty wpływ Rady na decyzje władz był znikomy, organ nagłaśniał na forum międzynarodowym wzbudzające wiele kontrowersji sprawy o zabarwieniu politycznym. Wydawane przez nią opinie i ekspertyzy, m.in. wskazująca na naruszenia w procesie sądowym byłego właściciela Jukosu Michaiła Chodorkowskiego oraz w sprawie śmierci prawnika Hermitage Capital Siergieja Magnitskiego, który zmarł w rosyjskim areszcie, przytaczane na forum międzynarodowym wzmacniały argumenty krytyków Kremla.

- Stan przestrzegania praw człowieka w Rosji budzi zastrzeżenia krajowych i zagranicznych obrońców praw człowieka oraz instytucji międzynarodowych (raporty i rezolucje w tej sprawie wydały w ostatnich latach m.in. Freedom House, Amnesty International i Parlament Europejski). Uwagę społeczności międzynarodowej zwraca bezkarność wobec sprawców naruszeń, ataki na działaczy opozycyjnych, niezależnych dziennikarzy i prawników. Rosyjskie władze nie akceptują jednak sugestii organizacji międzynarodowych w tej kwestii.